

Natalia Dębczyńska  
e-mail: [304460@stud.umk.pl](mailto:304460@stud.umk.pl)

Alberto Moravia

## Nieśmiertelne państwo

W tym kraju panuje życie wieczne i niezmiennie. W niepamiętnych czasach, dzięki wielkiemu rozwojowi nauki, ludzie przestali umierać, i, być może w zamian za to, przestali także się rodzić. Cmentarze pozostały jako zabytki z zamierzchłych czasów. Następnie mury runęły, cyprysy zostały zniszczone przez pioruny, ziemia zapadła się, a wraz z nią szczątki, nagrobki i krzyże, aż po najwznioślejsze pomniki. W kraju tym mieszkańcy zapomnieli czym jest śmierć; chociaż to pozornie sprzeczne, to właśnie strach przed śmiercią jest tym, co nadaje charakter tej dziwnej nacji. Nauka, która, jeśli się temu bliżej przyjrzeć, jest pokonywaniem przeszkód, po trudach, cierpieniach, chorobach, także śmierci, w końcu wygrała z odwiecznym wrogiem. Doszedłszy do 60. roku życia, mieszkańcy tej krainy już się nie starzeją. Aczkolwiek nie osiągają tego wieku za pomocą niewrażliwych stopni godzin, dni, miesięcy czy lat, lecz w trzech gwałtownych skokach: od dzieciństwa do okresu dojrzewania, od niego do wieku dorosłego, i od dorosłości do starości. A kiedy zestarzeją się, za pomocą procesów naukowych, z powrotem stają się dziećmi. W ten sposób koło się zamyka, a cykl życia zaczyna się od nowa. Ciągłe jest to ta sama krew, do pewnego stopnia te same osoby, które się rodzą, dojrzewają, stają się dorośli, starzy, a potem odradzają się ponownie. W ten sam sposób jak woda w niektórych fontannach, która, po wytryśnięciu z wyrzeźbionych twarzy, zanurza się w podziemnych kanałach, a następnie powraca innymi kanałami, żeby wypłynąć na zewnątrz, zanim podczas podróży zostanie zgubiona choćby jedna kropla.

Cały kraj jest rządzony przez starych ludzi; i przez nich utrzymywany w porządku, który został ustalony. To oni w epoce prehistorycznej, napędzani strachem przed śmiercią, która wówczas szalała, byli zdolni do określenia i podzielenia życia ludzkiego na cztery etapy; to oni znaleźli sposoby na przejście od starości do dzieciństwa; wreszcie to oni w momencie tego przejścia, najważniejszego i najtrudniejszego ze wszystkich, dbają o to, by przeprowadzać innych w kolejne etapy. Ponieważ każdy starzec, który staje się na powrót dzieckiem, musi z dziecka stać się nastolatkiem, z nastolatka dorosłym, z dorosłego starcem. W przeciwnym razie zaburzyłoby się równowagę, co w krótkim czasie doprowadziłoby do wyginięcia narodu. Powiadają, że w tym zamkniętym cyklu od jednego wieku do drugiego, ilość krwi, którą dysponuje państwo, sukcesywnie ubożeje. Ale szacuje się, że nawet jeśli okazałoby się to prawdą, wyginięcie narodu nie powinno nastąpić wcześniej niż za milion lat. A to w ludzkim rozumieniu jest równoznaczne z mówieniem, że naród jest wieczny.

Skoro świat dzieci znajduje się pod znakiem głodu; skoro w tym nastoletnim króluje ciekawość; skoro strach rządzi dorosłymi; to przeciwnie, tylko czarna gwiazda nudy świeci na wygasłym niebie starców. Starsi doskonale zdają sobie sprawę z bycia skrajnym wynikiem długiego rozwoju, którego szczegóły znają na pamięć; znudzenie tą świadomością, wraz z niemożnością prowadzenia własnego życia jak w innych grupach wiekowych, popycha ich do stania się dziećmi, określając w ten sposób zamknięty obieg przejść z jednego wieku do drugiego, bez którego naród szybko by wymarł. Starsi ludzie mieszkają w wielkich szpitalach, znajdujących się na obrzeżach miast, w których nie leczy się chorób, lecz, pod nadzorem innych starszych, których kolej na odmłodzenie jeszcze nie nadeszła, starzejący się pacjenci zmieniają się w noworodki. Podobne do długich okrętów ze szkła i cementu, te szpitale mają bardzo długie oddziały, w których chorzy, którzy nie mogą chodzić, leżą nieruchomo, cali zawinięci w ogromne i bezkształtne bandaże, pod kołdrami białych łóżek. Inni, którzy są nadal w początkowym stadium leczenia, przechadzają się wśród oszklonych korytarzy, z których można cieszyć się widokiem ziemi obiecanej klatek, labiryntów i murów. Jeśli chodzi o kuracje, za pomocą których powraca się do dzieciństwa, nie są ani łatwe, ani krótkie. Dzielą się na psychiczne i fizyczne. Te pierwsze składają się przede wszystkim z zaaplikowania fal elektromagnetycznych, za pomocą których, po pewnym czasie, poglądy, którymi starzy ludzie są obciążeni, wspomnienia, które wypełniają ich pamięć, skrupuły, które zapełniają ich sumienie, znikają jak cienie negatywu wystawione na światło słoneczne. Krótko mówiąc, starzec musi przede wszystkim stać się ignorantem, tępym, prostackim. Następnie, za pomocą tych samych systemów, jego poczucie wartości zostaje zniszczone. Tak więc, oprócz ignorancji, staje się w pewien sposób brutalny. Ta pierwsza część leczenia jest najkrótsza. Bowiem to zaskakujące jak wszystko to, co cywilizacja daje naturze, może zostać zniszczone z niezwykłą łatwością, bez pozostawienia żadnego śladu.